

gielski starał się przez zaprzeczenie swoje zatręć tylko wrażenie, jakie wieść ta wywołała w całych Niemczech.

— Niemiecka Gazeta Poznańska donosi o posłuchaniu które pan Bonin, naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego miał u księcia Rejenta. Dotychczas nominacja p. Bonina w Staats-Anzeigerze, ile nam wiadomo, nie była ogłoszona.

× Berlin, 12 maja. Interpelacja pana Niegolewskiego, po dwakroć z powodu słabości interpelanta odkładana, przysłała dziś wreszcie w izbie poselskiej do skutku. Interpelant, widocznie dopiero w rekonwalescencji będący, uzasadniał pomimo to rzecz swoją w mowie która blisko dwie godziny trwała. Zaczawszy od zrezygnowanego zwrotu do cieniów wczoraj zmarłego posła Wenzla, a którego pamięci marszałek izby dopiero był w wymowny i rozeznający sposób hołd złożył, przeszedł interpelant do szczegółowych, na piśmiennych oryginalnych dokumentach opartego dowodu, iż istniał i istnieje w Poznaniu zorganizowany system prowokacji ze strony władzy policyjnej, potem do dowodu, że Algemon Rewit alias Majewski padł ofiarą tego systemu, wreszcie, że raport odczytany zeszłego roku w odpowiedzi na pierwszą interpelację, był błędny w wielu szczegółach i z sobą samym sprzeczny, a w jego następstwie wprowadzone śledztwo dyscyplinarne, bardzo iluzoryjne. Mówca wchodził przy tym wszystkim w najbliższe szczegóły, czytał listy oryginalne osób w całą tę tajemną sprawę implikowanych, wymieniał imiona i nazwiska, żadnych zgół nie oszczędzając, cytował z ulicy i numeru adresy różnych pośredników, których policja tajna ku celom swoim używała, słowem wytrząsał taką masę niewidzianych, niesłychanych a pełnych zgrozy rzeczy, że się aż wszystkim słuchaczom w głowie kręciło, jak gdyby byli igraszką złego snu. Szczegóły te, powtarzając, są niesłychanie ciekawe dla was, ale właśnie w Poznaniu muszą one być tak dalece drażliwe, że lubo prawo wam pozwala drukować, bez żadnej odpowiedzialności, zgodne z prawdą raporta o tém co na sejmie mówiono, nie śmiemy jednak w tym przypadku próbować na waszym Dzienniku istotnej siły prawa. Zostawcie raczej, taka moja rada, niemieckim dziennikom pierwszą odpowiedzialność za wierne streszczenie. Radzę dalej, zaczekać po przyjsciu berlińskich dzienników 24 godzin, a jeśli po tych 24 godzinach nie przyaresztują w Poznaniu streszczeń podanych z dzisiejszego posiedzenia, przetłómaczyć je wtedy, ale wtedy dopiero, do waszego Dziennika. Naturalnie że te środki ostrożności nie będą już potrzebowały się rozciągać do urzędowych sprawozdań stenograficznych, skoro te z druku wyjdą, bo tam już wierność sprawozdania urzędowo poświadczona. Poseł Niegolewski mówił, powtarzając, blisko 2 godziny; kiedy skończył pierwszą część wywodu, błady, znudzony, cały potem obłął, musiał prosić o chwilę odpoczynku, podczas którego rodacy trzęźwili omdlewającego ze słabości i ze znoju mówcę, wodą, winem, nacieraniem kolońską wódką itd. Pomimo to mówił do końca jasno, z energią, w ogóle spokojnie, niekiedy z wybuchającym pomimowoli oburzeniem wewnętrznym. W końcu oświadczył, że składa wszystkie swoje autentyki, a było ich kilkadziesiąt sztuk, do łaski marszałkowskiej na czas posiedzenia, ażeby każdy mógł w nie zajrzeć. Wrażenie w izbie było

ogólne, głębokie; u jednych przemagało zdziwienie i niedowierzanie, u drugich oburzenie, u trzecich ciężki żal i wstyd że o czémś podobnym w Prusiech mowa być może, u innych wreszcie zupełne ogłuszenie, powiedziałbym ogłupienie nawałem tak bajecznych historii. Po ciężkim, milczącym smutku na twarzach tych członków niemieckich którzy interpelacją podpisali, łatwo się było dorozumieć, że nie byłoby podpisów swoich dali, gdyby byli wiedzieli iż ta nieszczesna interpelacja taki wstyd ściągnie na wysokich pruskich urzędników. Całe ministerstwo było interpelacji obecne. Minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, powstawszy dla dania odpowiedzi, oświadczył, że ponieważ całe ministerstwo stanu zwykło naradzać się poprzednio nad odpowiedzią, niesposób mu więc odpowiadać jak na to, co w drukowanej interpelacji stoi; zarzuty zaś i nowiny które p. Niegolewski przy ustnym wypowiedział uzasadnieniu, musi minister na teraz uważać za niedowiedzione i bez odpowiedzi pozostawić, ile że p. Niegolewski powinien był się udać z takimi zarzutami do prokuratora kryminalnego, nie zaś stawiać w izbie interpelacje. Po takiej wstępnej przemowie odczytał minister długą odpowiedź, widać parę dni naprzód już spisana, ale która wcale a wcale już nie kwadrowała po tém co p. Niegolewski był wyświecił i wykazał. To też cała izba, najszczerzyszych przyjaciół ministra nie wyjmując, przyjęła jak najobojetniej jego czytana odpowiedź; gdzie nie było zupełnej obojętności, tam się malował na twarzy albo smutek że minister coś bardziej stanowczego nie powiedział, albo lekki uśmiech nad anachronizmem a więc zupełną nietrafnością odczytanej odpowiedzi, która byłaby może była wyborna przed 24 godzinami, ale wcale już nie była na czasie po mowie p. Niegolewskiego.

GALICJA.

Kraków, 6 maja. Skończył się jarmark wiosenny. W porównaniu z innemi laty widać znaczną różnicę na niekorzyść tegorocznego jarmarku. Dawniej rozprzedawano całe kramy; dzisiaj przybywającym kupcom mało cięzaru z powrotem ubył.

— Czytamy w Czasie następujące ogłoszenie sekretarza Towarzystwa Naukowego z 1 maja:

„Gdy c. k. Towarzystwo naukowe krakowskie, udzieliło JW. kasztelanowi Franciszkowi Wężykowi, zajmującemu się dotąd z takim poświęceniem budową domu Towarzystwa naukowego, pełnomocnictwo do dalszego prowadzenia tej budowli, donosząc więc o tém, oznajmiam zarazem w myśl uchwały komitetu, że tenże członek, a były prezes Towarzystwa, upoważnionym został do zbierania składek na dalszy popęd fabryki. Wszyscy tedy, którzy raczą wnieść dary w pieniądzu na dokończenie domu Towarzystwa naukowego, zechcą łaskawie składać je albo na ręce JW. Franciszka Wężyka, albo W. Hipolita Seredyńskiego, podskarbiego Towarzystwa naukowego. Odtąd bowiem tylko ci dwaj członkowie trudnić się będą odbieraniem rzeczonych składek.“

FRANCYA.

Paryż, 10 maja. Wszystkie dzienniki tutejsze zajęte przedewszystkiem szczegółami tyczącymi się wyprawy Garibaldego, która, wedle ostatnich wiadomości, przybrała nadzwyczaj wielkie rozmiary, gdyż oprócz okrętu na którym Garibaldi popłynął, należą

do niej jeszcze dwa inne parostatki będące własnością kompanii Rubatino w Genui, które ochotniczo nocy z 5 na 6 gwałtem w porcie zajęli; czwarty parostatek wypłynął już z Liwurny, a trzy jeszcze z innych portów zmierzają w tym samym kierunku, tak że wszystkie razem stanowią już eskadrę, która ma do zalogę złożoną z 3000 ludzi bitnych i odważnych, to bowiem po większej części strzelcy alpejscy, cym i duszą do Garibaldego przywiązani, będzie się gła śmiało coś skutecznego przedsięwziąć. Wszakże dzisiaj w Paryżu zachodziła wątpliwość co do celu wyprawy; zdaje się niektórym, że Garibaldi nie w Sycylię wyładuje, lecz w Kalabrię, najbardziej niepewnej prowincji królestwa neapolitańskiego, ponieważ rząd neapolitański posiadłości swoje na lądzie stałym ogłosił całkiem prawie za wojska, aby powstanie sycylijskie przytłumić. Jakim sposobem mógł Garibaldi brać tak znaczne siły i środki, to dotychczas zagadką. Opinion nationale twierdzi, że zabrania ze sobą 20 armat, zaopatrzone jest najzupełniej broń, amunicją, żywność nawet, namioty, tak iż nie potrzeba na przysposobienie całej tej wyprawy na kilka milionów obliczają. Skąd te pieniądze? Chociaż rząd francuski starają się ciągle nie dopuścić do tego, że rząd sardyński od wszelkiego podejrzenia o wspieranie w tém przedsięwzięciu uwolnić, to w rzeczywistości jednak nie da sobie odjąć tego przekonania, że rząd sardyński jest tutaj istotną działającą siłą, Garibaldi tylko narzędziem. Wszakże inni przypisują, jak mówiliśmy, całą tę wyprawę rządowi angielskiemu, wbrew oświadczeniom parlamentarnym lorda Russella twierdząc, że, już to aby przewagę Francji w Włoszech przełamać, już to niedozwolić jej aby się sprężyła wschodnią, już to zacząć znowu zwracać uwagę cesarza Napoleona na chwycił się rząd angielski tej nader korzystnej sposobności zawichrzenia znowu stosunków włoskich, już to zaopatrzył Garibaldego w potrzebne materiały, już to pieniądze środki. To też wszystkie niemal dzienniki angielskie są przychylnie Garibaldiemu. Ministerstwo Morning Post poświęca mu osobny artykuł, w którym twierdzi, że, jakkolwiek być mogą domysły rządu neapolitańskiego, rząd sardyński niewątpliwie ze swjej strony nie uczynił, żeby wypadki sycylijskie wywołać; są one skutkiem naturalnym wywołania w Włoszech, które wywołały w Sycylii, pragnienie zrzucenia ciężkiego jarzma i udział w dążnościach narodowych i centralizacyjnych Włoszkich. Morning Post sądzi, że pojawienie się Garibaldego w Sycylii, da powstaniu całkiem nowy obrot i zachwieje tronem Burbonów neapolitańskich, załuje dalej tenże dziennik, że młody król Ferdynand lekceważył zyczliwe i rozsądne rady mocarstw granicznych, tylokrotnie mu dawane, jako też nie zmienił stryja swego, hrabię Syrakuz, a idąc z ręką rem austriackiego sojuszu i policyjnego absolutyzmu wywołał przeciw sobie nieubłaganą nieprzyjaźń, którego serca byłby mógł z łatwością pozyskać, idąc na drogę ludzkości i swobód konstytucyjnych. Co do samych wypadków sycylijskich, potwierdzają ostatnie wiadomości z Palermo, że powstanie wprawdzie w wielkich miastach stłumione, że powstańcy pobici zostali w miasteczku Carini, że kilka ich oddziałów zaczętnych wojsko odparło, ale w głębi kraju powstanie jeszcze w całej sile, a po miastach powściągniętych wypadkach ludność natychmiast do

w celu leczenia się w 1859 roku, 339 rodzin, składających się z 790 osób.

II. Z pomiędzy powyżej przytoczonej liczby 790 osób było:

- 1) właściwych gości leczących się... 382 osób
- 2) dzieci płci obojg po największej części dla leczenia się przybyłych..... 93 „
- 3) służby wszelkiego rodzaju..... 262 „
- 4) osób dla zwiedzenia zakładu chwilowo tu bawiących było..... 53 „

III. Z pomiędzy 339 rodzin tutaj goszczących było: chrześcijańskich..... 228 osób starozakonnych..... 111 „

IV. Co do miejscowości, z jakiej goście tego lata w Krynicy bawiący, pochodzili, było:

- A. z krajów cesarsko austriackich:
- a) z różnych miast i okolic okręgu rządowego krakowskiego (Galicya zachodnia) było rodzin... 229
 - b) z różnych miast i okolic okręgu rządowego lwowskiego (Galicya wschodnia), było rodzin..... 34
 - c) ze Szląska..... 1 rodz.
 - d) z Węgier..... 3 „
- B. z krajów ościennych mianowicie:
- z Królestwa Polskiego..... 61 „
 - z Litwy..... 2 „
 - z Wołynia..... 4 „
 - z Podola..... 4 „

z cesarstwa rosyjskiego, mianowicie z Pskowa..... 1 rodz.

V. Jak zwykle tak i tego roku, widzimy wszelkie stany między publicznością tu w Krynicy bawiącą. Na czele licznie reprezentowanego duchowieństwa, mieliśmy szczęście posiadać JWks. biskupa. Stanowi nauczycielskiemu przodowali profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego; nie zbywało na nauczycielach szkół publicznych, dr. medycyny, wyższych urzędnikach, wojskowych i wyższej szlachcie. Najwięcej jednak było osób ze stanu obywatelskiego, mianowicie: właścicieli dóbr ziemskich i obywateli miejskich.

Zaprowadzone po raz pierwszy w tym roku w Krynicy, ogłaszanie drukiem co 15 dni „Listy osób“ przy tutejszych zdrojach bawiących (w czém Krynica wszystkie inne zdrojowiska galicyjskie wyprzedziła), i rozsyłanie tychże listów do redakcyi pism czasowych, krajowych, tudzież do miejsc zebrań towarzyskich, jako to do resurs i kasyn w Krakowie, w Warszawie i we Lwowie istniejących, obznajmiało publiczność z pocztom tu bawiących gości, a udzielaniem tego rodzaju list innym zarządom zdrojowisk ojczystych chciano je zachęcić do podobnej czynności, wygodę i przyjemność gości na celu mającej.

VI. Pod względem płci było między właściwymi gośćmi zdrojowem:

- mężczyzn..... 106
- kobiet..... 276

Odnosząc te liczby do ogólnej ilości tegorocznych gości, jawnie się okazuje, że prawie 1/4 męż-

czynn a 1/4 kobiet szuka pomocy lekarskiej w zdrojach krynickich. Ponieważ zaś ten stosunek wielu lat stale się powtarza, zatem nie jest przypadkowym, ale owszem stanowczo się utrzymującym upoważnia do nazwania Krynicy zdrojowiskiem przedewszystkiem dla kobiet przeznaczonym.

VII. Wszelkie cierpienia jakie między gośćmi tutejszemi tego roku dostrzeżono, dadzą się zestawiać w sześciu następujących głównych działach chorobowych:

- 1) wady krwi jako to: niedokrewność, anemica itp.;
- 2) wady trawienia i odżywiania tu należą: niezżyty żołądek i jelit tak pojedynczo jak i z owrzodzeniem tychże połączone, strawność, zgaga, katary chroniczne, obrzmienia trzewiów brzusznych z osłabieniem połączone, wreszcie krwawice (hemorroidy).
- 3) choroby samym wyłącznie niewiastom przysługujące.
- 4) cierpienia nerwowe mianowicie: rozdrażnienie, choroby nerwowe z osłabieniem połączone jako to: połowiczny ból głowy, nauzea, drżenie nerwowa, zdrażnienie mleczna pażnicy, rzewego itp.
- 5) choroby narządów moczowych, wreszcie
- 6) niektóre cierpienia skórne.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Trudności, które się okazały przy wy-
stąpieniu granic między Francją i Sardynią, już po-
zatem łatwiej, warownia Enaillon, broniąca prze-
cz przez górę Cénis zostanie zniesioną, a miasteczko
miglia, o które się długo spierano, przyłączone
do Piemontu. Co się tyczy parlamentu turyń-
skiego, wybory ostatnie tak korzystnie dla rządu wy-
brały, że minister Cavour spodziewać się może bez-
kwestyjnej większości dla swego wniosku tyczącego
wielkość, zresztą w obec wypadków sycylijskich
ten czyn dokonany już całą swoją wartość
wzrost publicznym we Włoszech. — O konferencji
wiedeńskiej znów się dzisiaj odzywa angielski Globe
pisać, że Anglia zgodziła się stanowczo na jej po-
sadzie 92 artykułu traktatu wiedeńskiego
na niej zamysła zneutralizowania całego je-
niewskiego, oddając wszystkie jego wybrzeża
w ręce Anglii, ale nie mniej jest niewątpliwą, że plan
do skutku nie przyjdzie, z tej już prostej
przyczyny, że o konferencji europejskiej nikt na se-
nie myśli. — Niektóre korespondencje rzymskie
mówią, że legitymistyczne twierdzą jeszcze, że p.
Morcelles prawdopodobnie ministrem papieskim
będzie. — Z powodu pożyczki papieskiej wydał mi-
nister wyznaczyć okólnik do biskupów, w którym po-
wodzi, że subskrypcja papieska będzie dozwoloną
tak każda inna pożyczka zagraniczna, ale rząd
nie pozwoli aby miała się stać powodem do jakich
konstrakcji religijnych, dla tego biskupi powinni
wstrzymać od wszelkich listów pasterskich a
wskazywać od zbiorowego działania i agitacji.
Pismo irlandzkie Kilkenny Moderator twier-
dzi, że generał Lamoricière jest Irlandczykiem, że
urodził w hrabstwie Kilkenny 1806 roku, i że
jego nazwisko jest Morissy. — Minister
kazał kupić w Anglii ogiera rasowego do sta-
nowiska, pyszny ten koń kosztuje 150 tysięcy
franków. — Książę Polignac, swemu zięciowi, daje bankier
10,000 fr. miesięcznie, mieszkanie i stół w
pałacu, trzyma mu służbę i dwa ekwipáže.

WŁOCHY.

O wyprawie Garibaldi do Sycylii dowiadujemy
następujących szczegółów: Oprócz okrętu na
którym znajdował się Garibaldi dwa okręty będące

własnością towarzystwa żeglugi parowej Rubattino
w Genui, „Piemonte“ i „Lombardino“ opuścili przy-
stań Genujską, opanowane przez ludzi Garibaldi
i płynąc wzdłuż Riviera di Levante zabierały ochotni-
ków, którzy już od początku maja byli przygotowani
do ekspedycji. Dyrektor żeglugi parowej zaprotesto-
wał uroczyście przeciw zabraniu okrętów, a 6 maja
nadszedł rozkaz z Turynu do Genui, aby strzedz
brzegów i zabierać broń przez ochotników nagroma-
dzoną. Lecz wszystko już było zapóźno gdyż okręty
znajdowały się już na otwartym morzu. Dnia 7 maja
mówiono w Genui, iż parowiec „Sardegna“ także na-
leżący do towarzystwa Rubattino, zatrzymano został
w drodze z Cagliari do Genui przez mały parostatek
liwornieński „Giglio“, na którym znajdowali się ochot-
nicy i amunicja, i równo z innymi popłynął do Sy-
cylji, gdy tymczasem „Giglio“ odebrał mu pasażerów
i towary i zawiózł na miejsce przeznaczone. Zdaje się
iż Garibaldi nie wylądował bezpośrednio w Sycylii, lecz
naprzód w kilku punktach Kalabrii, gdzie już od kilku
miesięcy oczekują jego przybycia. Według depeszy
masylijskiej z 9 maja, Garibaldi wsiadł na okręt
w nocy z 6 na 7go, pomiędzy Genuą a Spezzia, za-
bierając z sobą na dwóch parowcach sardyńskim i
angielskim (?) 1800 ludzi i 24 dział polowych. W ban-
ku w Genui zmieniono w tym samym czasie trzy
miliony asygnatów na gotówkę; suma ta jak się zdaje,
przeznaczoną jest także dla wyprawy. Skąd Garibaldi
potrafił zebrać tak znaczne fundusze (jeżeli w ogóle
wiadomość ta jest prawdziwą) trudno odgadnąć, gdyż
wiadomo, że w skutek rozkazu pana Cavour, komitet
medyolański zbierający składki na milion karabinów
Garibaldi, nie chciał mu wydać zebranych już pie-
niędzy; za to burmistrz miasta Pawii, chętnie ofia-
rował Garibaldiemu zebraną w tymże samym celu
składkę, wynoszącą 37,182 lirów. Wenecy emigranci,
znajdujący się w Brescyi także, popłynęli na pomoc
powstańcom sycylijskim. W Sycylii, według depeszy
dziennika Morning Post, powstanie utrzymuje a
nawet szerzy się ciągle; główna kwatera powstańców
znajduje się w Cefalu nad brzegiem północnym po-
między Palermo a Messyną. W górach znajdują się
znaczne oddziały powstańców, którzy oczekują do-
wozu żywności i broni z Malty. W Messynie spokoj-
ność na pozór przywrócona, i w skutek przedstawień
mocarstw zagranicznych, równie jak w Palermo, stan

obleżenia zniesiony; lecz pomimo to działania sądów
wojennych nie ustaje. Znaczna część wojska królew-
skiego opuściła Messynę i udała się do Kalabrii;
zdaje się więc, iż rząd neapolitański uwiadomiony
jest o zamiarach Garibaldi. W Trapani wylądował
liczny hufiec powstańców.

W Sardynii wszędzie zbierają składki na ko-
rzyść powstania sycylijskiego, w Turynie zebrano już
37,350 franków. Hrabia Syrakuz, którego wygnano
z Neapolu, przybył do Florencji, gdzie przez szwa-
gra swego księcia Carignan, nader przychylnie przy-
jętym został. — Z powodu organizacji i ruchów woj-
ska papieskiego nad granicą Romanii, generał Cialdini
zażądał posiłków, w skutek czego 7 maja wysłano
do Romanii baterią artylerji. — Z 76 nowych wy-
borów do parlamentu włoskiego 63 wypadło na ko-
rzyść rządu. — Dzienniki austriackie piszą o gwał-
townej scenie, która miała zajść pomiędzy hrabią
Cavour a Garibaldi z powodu przyłączenia Nizy
do Francji; w końcu Garibaldi wyzwał ministra na
pojedynek, lecz przyjaciele obydwóch stron załago-
dzili tę sprawę.

Papież dostał w podarunku od księżnej parmeń-
skiej ośm dział dwunastofuntowych. — Według ke-
respondencji dziennika Indépendance, generał La-
moricière organizuje armię papieską podług narodo-
wości; mają być utworzone legiony: bawar-ki, fran-
cuski, irlandzki, austriacki, itd. Austriaków samych
w wojsku papieskim służy przeszło 3000, Bawarów
około 2000; w Austrii zresztą werbowanie żołnierzy
dla papieża nie ustaje; sztafeta austriacka miano-
wicie ciśnie się do stopni oficerskich. — Podług te-
legramu biura Reutersa z 3 maja, w głównych mi-
astach Europy otworzono subskrypcje na rzymską
pożyczkę 50 milionową; Belgia podobno już podpisała
15 milionów.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 12 maja. Dzisiejsza Patrie donosi z Ge-
nuy pod dniem 11 b. m., że pułkownik Medici
przygotowuje drugą ekspedycję. Zaręczano, że już
6000 ochotników się zapisało i wszelka broń u han-
dlarzy broni wykupioną została. Sądzą dalej, że re-
klamacje dyplomacyi spowodują Piemont, iż prze-
szkodzi drugiej ekspedycji. (P. Z.)

Kredaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Kr. loterya w Berlinie.

W dalszym ciągnięciu czwartej klasy 121
wielkiej loteryi klasowej padła główna wy-
grana 20,000 tal. na nr 69,228; trzy wygrane
1000 tal. na nra 28,292 59,290 i 84,884;
dwie wygrane po 2000 talarów padły na nra
19 i 85,857.
Wygranych po 1000 tal. padły na nra:
20 959 992 1526 5619 5842 6024 13,811
16,721 16,890 18,397 19,169 20,438
31,876 33,176 34,750 35,675 39,491
42,613 47,420 47,681 51,098 51,762
53,130 53,597 56,454 59,561 62,239
68,682 69,622 71,161 79,909 84,637
i 92,641.
Wygranych po 500 tal. padły na nra:
2832 3684 5155 6550 7649 7680 9937
18,082 18,146 22,784 23,734 23,895
27,854 29,473 30,765 31,169 31,641

32,935	33,121	33,676	35,339	45,183	49,749
50,785	53,736	54,803	58,844	60,861	61,597
64,447	64,564	67,167	71,024	73,771	74,222
74,349	74,615	74,867	74,886	75,136	76,153
77,346	77,370	90,350	91,041	92,430	93,093.
71 wygranych po 200 tal. padły na nra: 447					
2242	2499	3115	7079	9246	10,928
11,116	11,339	11,374	13,202	18,106	21,028
21,270	21,282	22,755	24,163	24,854	26,536
26,976	28,536	31,784	35,121	35,709	40,621
41,941	45,083	45,511	45,512	45,739	45,902
46,192	46,372	47,165	48,047	49,230	50,370
55,598	55,640	57,880	58,566	58,983	59,282
59,334	59,337	59,584	60,626	61,316	61,493
62,179	62,210	64,778	65,192	66,069	68,306
69,982	73,801	74,631	75,027	77,337	79,313
79,657	81,577	81,659	84,798	86,541	87,523
89,503	91,252	92,746	94,834.		

Berlin, dnia 12 maja 1860.
Król. jeneralna dyrekcja loteryi.

Obwieszczenie. [799]

Role należące do kościoła tutejszego
465 morgów 53 □ pr. bez budynków,
będą w dniu 22 maja r. b. o godzinie 2
po południu w pomieszkaniu ks. pro-
boszcza przez publiczną licytację na
lat 8 1/2 wydzierżawione. Warunki licy-
tacji leżą w registraturze kościelnej do
przejrzenia.

Buk, dnia 25 kwietnia 1860.

Katol. Kolegium kościelne.

Ks. Grzywiński. Szubert.

Wyszedł zeszyt II i III

Przeglądu Poznańskiego

na rok 1860. [890]

Przez Ludwika Merzbacha w Pozna-
niu jest do nabycia:

Procès

de Monseigneur Dupanloup

Evêque d'Orléans.

Cena 1 1/2 tal. [891]

Znaczna przesyłka francuskich szalów naszego znanego wyrobu, pierwotkowo do Rosji przeznaczona, nie mogła od tych co
ją zakupili dla niepomyślnych stosunków być odebrana; odsyłka takowych napowrót do Francji jest z powodu cła niemo-
żliwą. Jesteśmy zatem zmuszeni całą przesyłkę tutaj wyprzedać, i w tym celu powierzyliśmy kupcowi

panu Izidorowi Haenisch w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 7

wyłączną sprzedaż przesyłki Long-Chales i upoważniliśmy go zarazem towar nasz o 33 1/3 procent niżej cen fabrycznych
wyprzedać.

Paryż, w maju 1860.

Ternaux François Delacambre i Spółka.

Odwolując się na powyżej powiedziane, pozwalam sobie zwrócić uwagę publiczności Poznania i okolicy, że tak rzadka spo-
sobność nie tak łatwo się znów nadarzy,

francuskie Long-Chales

po tak niesłychanie tanich cenach, jak są poniższe, nabyć. Sprzedaje
czysto wełniane Long-Chales, cena fabryczna 24 talarów, teraz 16 talarów

30	20
40	26 2/3
45	30
50	33 1/3
60	40
70	46 2/3
80	53 1/3
100	66 2/3
150	100

Sprzedaz rozpoczyna się w poniedziałek dnia 14 b. m. Ceny są stałe i na szalach oznaczone.

Poznań, w maju 1860.

IZYDOR HAENISCH.

Aukcja obrazów olejnych.

W piątek dnia 18 maja od godziny 9 przed południem sprzedawane będą publicznie więcej dającym za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowej nr. 1

17 nowych obrazów olejnych wykonanych przez rozmaitych renomowanych mistrzów, w szczerolotych ramach.

Oglądać można wyżej wzmiankowane obrazy od środy dnia 16go maja b. r. codziennie przed południem od godziny 11tej do 1szej.

[887] **Zobel, komisarz aukcyjny.**

Praktyczny kurs pszczelny w Srodzie rozpocznie się w wtorek dnia 29 maja i potrwa do 3 czerwca r. b. Za naukę zapłaci się 5 tal. od osoby. — Zwracam zarazem uwagę na moje książkę: **Sposób najkorzystniejszy hodowania pszczoł itd.**

Dostać ją można w księgarni p. Kamińskiego w Poznaniu za 22½ sgr. i u autora

A. Kremera pierwszego nauczyciela szkoły katol. w Srodzie.

[884] **Rządczynią domu**, która już po kilka lat zarządzała gospodarstwem, wskazuje księgarnia K. Reyznera. [889]

Służąca zdana do krawieczyzny, haftu, szycia i strojów poszukuje miejsca. Listy fr. przyjmuje Konstancja Bytnerowicz w Jaraczewie. [861]

Biuro informacyjne i komisyjne w Poznaniu na Garbarach wielkich nr. 44.

Poleca wybór dóbr tutaj i w Królestwie na sprzedaż i do wydzierżawienia, niemniej lasy i drzewo budulcowe i porządkowe w Królestwie nad rzekami spławnymi. Kilkunastu urzędników gospodarczych, Polaków i Niemców, z kaucjami niektórzy, szukają pomieszczenia. Kilku leśników, rachmistrzów, biuralistów, guwernerów, guwernantek, ochmistrzyni i kupczyków różnego rodzaju życzą sobie być także pomieszczonymi. Przy tej sposobności jak najprzejmiej donoszę, że oddane mi zostały pod mój zarząd różne **agencje ubezpieczeń na obręb całego departamentu poznańskiego**, a mianowicie: **zabezpieczenia od gradobicia i od ognia Towarzystwa Elberfeldskiego**, a potem **zabezpieczenie od zycia, rent i pensyów** itp. pod nazwą **Iduna w Halli n/S.** Zwracam uwagę Szanownej Publiczności na te ubezpieczenia, które to, bardzo przystępne mając statuta, dużo powinny znajdować zwolenników. — Osobom chcącym brać udział w którymkolwiek z tych zabezpieczeń, na żądanie przesyła się statuta, a dla ziomek moich jestem i gotów polisy i potrzebne szmata wypełnić, by im oszczędzić trudu. Zresztą wszelkiej informacji można każdego czasu zaciągnąć w biurze mojem.

[888] **K. Molinski.**

Plaszczyki i mantylki w najnowszych materyach i fasonach od 1½ tal. aż do 40 tal.

Francuskie Long-Chales w najpiękniejszych odcieniach od 10 tal. aż do 150 tal.

(dla nieznacznego cła, na szalu 1½ tal. z frachtem, prowadzą takowe tylko fabrykaty francuskiego i w skutek korzystnego zakupu oddają je po jak najtańszych cenach)

[886] poleca uprzejmie **Antoni Schmidt.**

NOŻYCE

do strzyżenia owiec, w najlepszych gatunkach, w cenie 3, 5, 6 i 7 talarów za tuzin, poleca

Handel żelaza H. Cegielskiego w Poznaniu. [882]

300 centnarów rżanej ospy (centnar po 1 tal. 15 sgr.) są do sprzedania w Łącznym młynie pod Poznaniem. [873]

Przybyli do Poznania.

Dnia 13 maja. Bazar: Właściciele dóbr hrabia Mielżyński z Chobienic, Chłapowski z Turwi, Radoński z Krzeszle, Kobyliński z Kijewa, Gajewski z Kr. Polskiego.

Buscha Hotel Rzymski: Ks. prob. Garezewski z Ostrowa, inspektor Boettcher z Oderbertschen, kapitalista Peiser z Drezna, fabrykant Ohler i kupcy Treutler z Berlina, Baier z Wrocławia, Schmidt z Hamburga, Graf ze Szczecina, Hillert z Brandenbura,

Pietsch z Krosna, Flachsamm z Magdeburga.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Sokolnicki z Grodziszczka, Lichtwald z Bednar, Kowalski z Wysoczki, kupiec Mamroth z Kalisza.

Hotel pod Koroną: Kupiec Davidsohn z Klecka, obywatel Schulz z Czarnkowa, piekarz Neubelt, mularz Boehnisch i kontr. Bolte z Wolsztyna.

Hotel Budwiga: Kupiec Leubuscher z Wrocławia, Indemey z Rotterdamu.

Hotel Kruga: Kapitalista Gulke z Osieczna, handlarze Kreuschner z Zimmjowydy, Sieber z Drezna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 14 maja.

Zyto: po wyższych cenach, wyp. 100 węcpli, na maj 46½, maj-czer. 46½-½, cze-lip. 46½-½, lip-sier. 46½, wrz-paź. 46½-½, tal. pl. Okowita: przy dobrym kupiecie ceny wyższe, z beczką na maj 17½-¾, czer. 17½-¾, lip-sier. 18½, wrz-paź. 18½, tal. pl.

Berlin, 12 maja.

Pszenica: obrot ograniczony, w miejscu 25 szeffi 67-78 tal. wedle jakości. Zyto: ceny wysokie, w miejscu 1200 funtów 50¾-51½, na wiosenną odstawę 50¾-51½-½, maj-czer. 50½-¾-¾, czer-lip. 50-½-¾, pl. 50½, żąd., lip-sier. 49¾-50½, wrz-paź. 48¾-49-¼, tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szeffi 39-45 tal. Owies: nieco wyższe ceny, wyp. 1200 centnarów, w miejscu 1200 funtów 27-30, na wiosenną odstawę 28¾-29 pl., maj-cz. 28¾, wrz-paź. 27 żąd. 26½ tal. pl. Olej rzepiowy: obrot nie znaczny, w miejscu 100 funtów bez beczki 11½, żąd., na maj i maj-czer. 11½, pl. 11½, żąd., wrz-paź. 11½-12, paź-listop. 12 tal. pl. Olej iniany: w miejscu 10½, na maj-czer. 10½ tal. Okowita: poszła dziś znacznie w górę, a nawet obrot był bardzo ożywiony, jak dni poprzednich, w miejscu 8000% bez beczki 18½, z beczką na maj i maj-cz. 18½-¾, cze-lip. 18½-¾, lip-sier. 18¾-¾, wrz-paź. 19-1½, pl. 19½, żąd., wrz-paź. 18¾, pl. 19 tal. żąd.

Wrocław, 12 maja.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	83-88	78	66-70
Żółta	80-84	77	66-70
Zyto	61-62	59	55-57
Jęczmień	48-52	46	43-45
Owies	32-33	30	27-29
Groch	55-58	51	46-50

Na giełdzie: Zyto: mocniej się trzymało, na maj 43½, pl., maj-cz. 43½, żąd., cz-lip. 43½, lip-sier. 43½, tal. pl. Olej rzepiowy: ceny nie wiele zmienione, w miejscu, na maj i maj-cz. 10½, cz-lip. 11, wrz-paź. 11½, pl. 11½, żąd., paź-listop. 11½, tal. żąd. Okowita: wyp. 300 wiader, w miejscu 17, na maj 17½, maj-czer. 17-1½, czer-lip. 17½, pl., lip-sier. 17½, tal. żąd. Koniczyna: czerwona ordynaryjna centnar 7½-8, średnia 8½-9½, piękna 10½-2, najpiękniejsza 11-1½, tal.; biała ordynaryjna 11-13, średnia 14-15, piękna 16-17, najpiękniejsza 17½-18 tal. pl.

Gdańsk, 12 maja.

W ciągu tygodnia czas się ocieplił, od 2ch dni mamy wielkie gorąca z przechodzącymi silnymi deszczami. Pszenica dotychczas w naszym okolicach stała pięknie, żyta przez zimna wiele ucierpiały.

Targi angielskie coraz mocniej się trzymają, a lubo w ostatnich ośmiu dniach nie

notowano podniesienia w szylingach, podszczenie było realne przy wielkiej chęci do pna i znacznym obrocie interesów.

Zasiewy w Anglii są o kilka tygodni niżej i na silnych gruntach wiele do zycza zostawiają. Zapasy są szczupłe, a malewozy odchodzi na zaspokojenie konsumskrajowej i irlandzkiej, która wielkie m zboża pochłania.

We Francji targi idą w górę z powodu jeden miesiąc opóźnionej wegetacji i chłodnego powietrza.

Z Ameryki donoszą, że zasiewy ozime odpowiadają oczekiwaniom rolników, a w lu miejscach musiano je zorać dla zasiazianem jarém.

Na naszej giełdzie ruch był nie zwykły, ceny o 10 do 20 guld. w ciągu tygodnia brały. Za najcenniejsze gatunki pszenicy cono 585 guld. zaś szefel 3 t. 7 s. 6 f. do 8 sgr. 4 fen., a nawet w jednym przypadku 3 tal. 10 sgr.

Zyto utrzymało się pomiędzy 1 tal. 25 a 1 tal. 25 sgr. 6 fen., po tej ostatniej sprzedano 6000 szeffi na odstawę czerwi lipiec.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 88,100, żyta 16,200, jęczmienia 2100, 9600, grochu 6900.

Na giełdzie płacono za szefel wagi pryncelnej:

	tal. sr. f.	tal. sgr.	tal. fen.
Pszenicy 8324 do 85 3 fnt. 2 23 4 do 2 25 3	85 15	86 20	2 25 3
" 87 12 " 88 " 3	87 12	88	3
" 88 11 " 89 1 " 3 8 4	88 11	89 1	3 8 4
" 81 25 " " 1 25	81 25		1 25
Jęczm. 70 21 " 74 19 " 1 16 6	70 21	74 19	1 16 6
Grochu 1 27 3			1 27 3

Toruń przebyło pszenicy szeffi 53,100, 83,340, jęczmienia 360, grochu 9120, siemienia 4620, wełny ordynaryjnej centr. 210, kon 103 centn., belek sosnowych 6,610.

Sprzedano belek sosnowych 1,100 po 8½ sgr. okraglaków 1,300 12½ po 5 tal. sgr. okraglaków 1,300 12½ po tal. 4 sgr. planosów dębowych 107,820 stop kubik 9 sgr. kub.

Kursa zamian: Londyn 6 tal. 17 sgr. Hamburg 150, sterdam 140½.

Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	od 14 maja	do 14 maja	do 14 maja
Pszenicy pięknej, szef. 16 grn.	2 25	3	3
" średniej " "	2 20	2 22	2 22
" ordynar. " "	2 10	2 10	2 10
Żyta ciężkiego " "	1 28	9 2	9 2
" lżejszego " "	1 26	3 1	3 1
Jęczmienia dużego " "	1 22	6 1	6 1
" małego " "	1 20	1 20	1 20
Owsa " "	1	1	1
Grochu do gotow. " "	2	2	2
" na paszę " "	1 22	6 1	6 1
Rzepiu zimowego " "			
Rzepiku zimowego " "			
Rzepiu letowego " "			
Rzepiku letowego " "			
Tatarski " "	1 12	6 1	6 1
Kartofli " "	13	13	13
Masła, garn. " "	2	2	2
Koniczyny czerw. " "	10 15	11	11
Koniczyny białej " "	27	6 1	6 1
Siana, cent. " "	17	6	6
Słomy, " "	17	6	6
Oleju cent. " "			
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. " "	17 2	6 17 15	6 17 15

Kurs giełdy w Berlinie dnia 12 maja.				Kurs giełdy w Wroclawiu dnia 12 maja.			
Papiery pruskie.	%	da-no.	pa-ono.	Papiery i pieniądzo	%	da-no.	pa-ono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	99½	Dukaty	94½	—	—
dito rząd.	4½	—	99½	Frydrychdory	—	—	—
dito 1859	5	104	—	Ludory	108¾	—	—
dito 1856	4½	—	99½	Polskie bil. bank.	89½	—	—
dito 1858	4	—	93½	Prusk. udz. bank.	129½	—	—
dito prem. 1858	3½	113½	—	Szlaski Stow. bank.	75	—	—
Obliżi dłużu skarb.	3½	—	83½	Akcyje przemysłowe.			
dito March.	3½	—	83	Berl. fabr. kol. zel.	5	59	—
Listy zast. March.	3½	—	89½	Minerwy Szlaskiej	5	—	23½
dito Prus Wsch.	3½	81½	—	Concordia	4	—	—
dito dito	4	—	90½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Pomor.	3½	—	86½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito dito	4	—	95½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito W. Ka. Pozn.	4	—	100	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito dito (nowe)	3½	—	90½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Szlaskie	3½	—	87	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito gwar. B.	3½	—	89½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Prus Zach.	3½	81½	—	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito dito	4	—	89½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
Listy rent. March.	4	—	93½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Pomor.	4	—	93½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito W. Ka. Pozn.	4	—	91½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Nadreńskie	4	—	92½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Saskie	4	—	93½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Szlaskie	4	—	93½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
Papiery zagraniczne.				Magd. aszek. ogn.	4	—	—
Anstr. metall.	5	52½	—	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Pożycz. narod.	5	—	59	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito Oblig. 250 f.	4	—	74½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	95½	Magd. aszek. ogn.	4	—	—
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	105½	—	Magd. aszek. ogn.	4	—	—